

*Sygn. akt IV Ka 162/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 kwietnia 2015 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek (spr.)*

*Sędziowie SO Sławomir Gosławski*

*del. SR Bartłomiej Niedzielski*

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

*przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Violetty Włodarczyk*

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2015 roku

sprawy **M. S.**

oskarżonego z art. 178a§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 16 lutego 2015 roku sygn. akt VI K 673/14

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżonego M. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580,00 (pięćset osiemdziesiąt) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20,00 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 162 / 15

## UZASADNIENIE

M. S. oskarżony został o to, że w dniu 25 listopada 2014 r. o godz. 11.55 w W., gm. M., jechał jako kierujący samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości 2,18 promila alkoholu we krwi, tj. o czyn z art. 178a § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2015 r. w sprawie VI K 673 / 14 Sąd Rejonowy w Radomsku:

1. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za to na podstawie art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat;

3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 20 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych;

4. na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 2 lat;

5. na podstawie art. 49 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 100 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

6. na podstawie art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego zakazu zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 25 listopada 2014 r.;

7. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 759,29 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył oskarżony, podnosząc zarzuty:

I. mającej wpływ na treść orzeczenia obraży przepisów prawa procesowego, tj:

- art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, z pominięciem tych o wymowie dla niego korzystnej, takie jak fakt, iż oskarżony spożył posiadany w samochodzie alkohol, ponieważ cierpi na cukrzycę, zaraz po tym, jak po zdarzeniu zaczął odczuwać stres i nie mógł przełknąć śliny, co podwyższyło poczucie niepokoju jak i to, że świadek B. S., która jako pierwsza pojawiła się na miejscu wypadku nie stwierdziła, by M. S. był nietrzeźwy;

- art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wyłaniających się wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez założenie, że M. S. nie był w stanie w krótkim czasie po wypadku wypić znacznej części alkoholu znajdującego się w półlitrowej butelce, następnie użyć jej do wybicia szyby i odłożyć do schowka w samochodzie;

- art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która w efekcie przybrała charakter dowolnej, wskutek czego sąd bezzasadnie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego;

- art. 366 § 1 kpk poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności związanych z czasem spożywania alkoholu przez oskarżonego, jego ilości i rodzaju;

II. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, będących wynikiem wyżej wymienionych uchybień procesowych, polegającego na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy dowody nie dostarczyły ku temu jednoznacznych i przekonujących podstaw;

III. alternatywnie – na wypadek nie uwzględnienia zarzutów z punktów I i II – rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu, a ściślej – środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres lat 2, zamiast na czas 1 roku.

Skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie M. S. od zarzucanego czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów nie jest ani dowolna, ani nielogiczna, nie pozostaje też w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Poprzedzona została ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy i stanowiła wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Została też należycie – z

uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowana w uzasadnieniu. Poczynione na takiej podstawie ustalenia faktyczne nie budzą zastrzeżeń Sądu Okręgowego.

Przechodząc do szczegółów – co do tego, że stwierdzony u oskarżonego stan nietrzeźwości był pochodną spożywania przez niego alkoholu przed, a nie po tym, jak „zakończył” jazdę samochodem na przydrożnej łące, uprawniały Sąd Rejonowy dowody w postaci jego wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, zeznań świadka B. S. oraz opinii biegłego J. G.. Przypomnieć zwłaszcza należy, że oskarżony w toku dochodzenia do winy się przyznawał i akceptował zakończenie postępowania skazaniem w ramach tzw. dobrowolnego poddania się karze bez przeprowadzenia rozprawy. Przedstawiane później przez M. S. powody, dla których taką decyzję podjął pomimo, że nie czuł się winnym, nie przekonują. Trudno bowiem z logiką i doświadczeniem życiowym pogodzić, by niewinna osoba godziła się na poniesienie surowej odpowiedzialności karnej za przestępstwo o dużym ciężarze gatunkowym, w rzeczywistości nie popełnione, z tego tylko powodu, że policjanci taki właśnie sposób zakończenia procesu zaproponowali. Fakt uczestnictwa w czynności przesłuchiwania w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa jest niewątpliwie sytuacją stresującą, ale nie na tyle, by dorosły człowiek, bez jakichkolwiek mankamentów natury psychicznej, przyznawał się do czynów nie popełnionych, zwłaszcza, gdy są one tak ciężkiego kalibru i narażają go na surową odpowiedzialność karną. Nie ma oparcia w logice i doświadczeniu życiowym próba przekonania sądu, że pierwszym odruchem kierowcy, który będąc trzeźwym uczestniczy w nagłym i gwałtownym zdarzeniu drogowym, jest spożywanie z tzw. „gwintu” wódki w sytuacji, gdy znajduje się w przysłowiowej „pozycji nietoperza”, tj. wewnątrz samochodu odwróconego kołami do góry, a za chwilę może zostać w związku z tym zdarzeniem przeprowadzona interwencja policyjna, połączona z poddaniem go badaniom na trzeźwość, a potem tajemnie przed policjantami faktycznego czasu spożywania alkoholu. Jeśli na chwilę założyć, że oskarżony przed kolizją alkoholu nie pił, to trudno zrozumieć, dlaczego miałby w tak niezrozumiały i nielogiczny sposób narażać się na zarzut popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 kk. To, że po przyznaniu się w postępowaniu przygotowawczym, oskarżony z tych wyjaśnień zaczął się wycofywać, nie oznacza jeszcze podstawy do ich zdyskwalifikowania, czy ich eliminacji z materiału dowodowego. Wyjaśnienia, które zostały następnie czy to odwołane, czy zmienione, nadal stanowią dowód w sprawie i tak, jak każdy inny dowód, podlegają swobodnej ocenie sądu. Ich wiarygodności nie może przekreślać, że składano je na etapie postępowania przygotowawczego, a na rozprawie oskarżony unikał potwierdzenia wynikających z nich faktów i okoliczności. O wartości dowodowej nie decyduje bowiem stadium postępowania, w którym wyjaśnienia zostały złożone, lecz ich treść, oceniana wedle reguł zawartych w art. 7 kpk w konfrontacji z innymi dowodami. Podejmowane przez oskarżonego próby zdyskredytowania pierwszych wyjaśnień były niezborne i nielogiczne. Nie sposób zrozumieć, dlaczego oskarżony przyznawał się do obciążających go faktów wbrew obiektywnej rzeczywistości, a tań te, które mogły mu pomóc w uwolnieniu się od odpowiedzialności karnej tylko dlatego, że takie miały być sugestie ze strony przesłuchujących go funkcjonariuszy. Tym bardziej, że w analizowanym przypadku chodziło o bardzo prostą i nie skomplikowaną sytuację – wypowiedzenie się, kiedy alkohol był spożywany. Nie sposób też pominąć, iż wyjaśnienia, jakie oskarżony pierwotnie składał, miały pośrednio pozytywną weryfikację w zeznaniach B. S.. Ta bowiem, widząc zdarzenie z niewielkiej odległości, od razu przemieściła się do oskarżonego. W jej obecności oskarżony alkoholu nie spożywał, nie podnosił też, by wypił go po kolizji. Nie pokazywał ani wspomnianemu świadkowi, ani przybyłym na miejsce funkcjonariuszom butelki po dopiero co spożytym alkoholu. Wersję oskarżonego z etapu śledztwa dyskwalifikowała także opinia biegłego J. G.. Z tych wszystkich względów późniejsza zmiana wyjaśnień oskarżonego nie mogła skutkować tezą o nieprawdziwości pierwotnie składanych.

Nie było podstaw, by w świetle ustalonych okoliczności zdarzenia orzec w stosunku do oskarżonego najkrótszy z możliwych okres zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Oskarżony kierował samochodem w stanie nietrzeźwości przekraczającym ponad czterokrotnie opisany w art. 115 § 16 próg 0,5 promila, warunkujący odpowiedzialność karną za czyn z art. 178 a kk ( a niemal dwunastokrotnie próg 0,2 promila, od którego zaczyna się stan po użyciu alkoholu, pod wpływem którego prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym traktowane jest jako wykroczenie ). Stan opilstwa był tego rzędu, że nie pozwalał oskarżonemu na utrzymanie się w obrębie jezdni. Oznacza to, że oskarżony był realnym zagrożeniem dla innych uczestników ruchu ( tym bardziej, iż w takim stanie poruszał się pojazdem w porze dziennej, o której natężenie ruchu jest duże ). Tego rodzaju zachowanie ocenić należy jako rażące naruszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego w zakresie podstawowej zasady trzeźwości

jego uczestników. Wobec takiego nagromadzenia okoliczności obciążających i o takiej ich randze, orzeczenie rocznego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych byłoby nietrafne, nawet mając na względzie dotychczasową niekaralność oskarżonego i opisywaną w apelacji jego sytuację życiową. Na marginesie już więc tylko dodać należy, iż oskarżony miał szansę, by tak niewspółmiernie niski zakaz otrzymać. Skoro jednak nie umiał docenić wyrażonej przez prokuratora zgody na orzeczenie rocznego zakazu w ramach tzw. dobrowolnego poddania się karze, to sam już tylko do siebie może mieć pretensje, że swoista premia wynikająca z pierwotnego przyznania się do winy zdezaktualizowała się w związku z późniejszą zmianą postawy procesowej.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przywołanych w wyroku przepisów, mając na uwadze, iż wniesiona co do winy apelacja nie została uwzględniona.